

„BUDZI W NAS OBRZYDZENIE PROPAGANDA ANGLO-AMERYKAŃSKICH IMPERIALISTÓW, KTÓRZY KLAMSTWAMI I FAŁSZERSTWEM USILUJĄ TUSZOWAĆ SWOJE NIECNE PLANY. ALE MY KOBIETY POLSKIE, DOSKONAŁE PRZEJRZAŁYŚMY ICH CELE I DLATEGO RAZEM Z MASAMI PRACUJĄCYMI CAŁEGO ŚWIATA PROTESTUJEMY PRZECIWKO POLITYCE ROZPĘTANIA NOWEJ WOJNY. PODZEGACZOM ODPOWIADAMY STANOWCZO — NIE! NIGDY NIE DOPUŚCIMY DO NOWEJ WOJNY!”

W 6 rocznicę wyzwolenia Węgier



Nigdy nie dopuścimy do nowej wojny!

Naród polski solidaryzuje się z uchwałami Światowej Rady Pokoju

Dnia czwartego kwietnia naród węgierski obchodzi swe święto narodowe. W dniu tym, w roku 1945, naród węgierski został wyzwolony przez Armię Radziecką, która wypędziła z Węgier hordy hitlerowskie.

Dzień ten otworzył nową kartę w dziejach Węgier. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego lud, który stał się gospodarzem kraju, mógł natychmiast przystąpić do usuwania zniszczeń wojennych, do likwidowania wiekowego zacofania i budowy nowego, lepszego życia. 2 280 000 ha ziemi obszarniczej przeszło na własność bezrolnego i małorolnego chłopstwa. Wzorując się na socjalistycznych metodach, w częściowo zniszczonych fabrykach robotnicy rozpoczęli produkcję opartą na surowcach dostarczonych ze Związku Radzieckiego.

W krótkim okresie czasu zostały naprawione koleje, szosy, przystąpiono do odbudowy domów mieszkalnych, obiektów przemysłowych, szkół, szpitali. Przeprowadzona w sierpniu 1946 roku stabilizacja pieniądza przyczyniła się do dalszego rozwoju gospodarczego Węgierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Pod przewodnictwem partii komunistycznej masy pracujące Węgier przystąpiły w sierpniu 1947 do realizacji trzyletniego planu odbudowy gospodarczej kraju. W trakcie realizacji tego planu elementy kapitalistyczne zostały całkowicie wyparte z przemysłu, górnictwa, handlu hurtowego i banków. W oparciu o pomoc i bogate doświadczenia Związku Radzieckiego, korzystając z socjalistycznych metod stachanowców radzieckich, naród węgierski z miesiąca za miesiąc odnosi coraz większe sukcesy. Realizacja planu trzyletniego w ciągu 2 lat i pięciu miesięcy była wielkim zwycięstwem węgierskich mas pracujących.

Dokonując wielkiego przeobrażenia swej gospodarki i kultury, naród węgierski czujnie baczył, by ani zewnętrzny ani wewnętrzny wróg nie targnął na jego zdobycze, by nie podkopał fundamentów jego ludowo-demokratycznej władzy. W procesie Mindszenty'ego zlikwidował zdradziecką agenturę imperializmu, w procesie przeciw Rajkowi zdemasko-

wał nikczemną rolę szpiegów i prowokatorów titowskich i stłumił w zarodku ich plany rozszarpania państwa ludowego.

Nowa konstytucja narodu węgierskiego wzmocniła ustrój ludowo-demokratyczny. Powołane do życia w roku 1950 rady narodowe, do których wybrano 220 000 członków, stały się mocnym organem władzy ludu pracującego.

W styczniu 1950 roku naród węgierski przystąpił do realizacji pięcioletniego planu budowy fundamentów socjalizmu. Już w pierwszym roku znacznie przekroczona została produkcja przemysłowa w porównaniu z poprzednimi latami. W porównaniu z okresem przedwojennym wzrosła ona prawie dwukrotnie. Powstały nowe, wielkie fabryki, huty, elektrownie, uruchomiono nowe gałęzie przemysłu, oddano do użytku tysiące nowych izb mieszkalnych, wiele obiektów fabrycznych i ośrodków kultury.

Wieś węgierska wkroczyła na tory spółdzielczości produkcyjnej; obszar ziemi w posiadaniu spółdzielni wzrósł w pierwszym roku pięcioletki ze 180 tys. do 400 000 ha. Ilość ośrodków maszynowych wzrosła z 221 do 361. W roku ubiegłym rolnictwo otrzymało 3 347 traktorów.

Te wspaniałe sukcesy osiągnęły węgierskie masy pracujące dzięki ofiarnej pracy, zapałowi i żelaznej woli zbudowania pokojowej socjalistycznej ojczyzny wszystkich ludzi pracy. W oparciu o dotychczasowe doświadczenia, obecnie, w drugim roku realizacji, został zwiększony plan pięcioletni. Przed narodem postawiono nowe, zwiększone zadania, które jeszcze bardziej przyspieszą rozwój kraju i podniosą stopę życiową ludności.

Naród węgierski z ufnością patrzy w przyszłość, z wiarą i zapałem buduje socjalizm. Ręką jego dalszych sukcesów jest stała, braterska pomoc Związku Radzieckiego, współpraca z wszystkimi państwami demokracji ludowej, z wszystkimi pokojowymi ludami.

W dniu święta narodowego przesyłamy bratniemu ludowi węgierskiemu nasze najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszych zwycięstw na drodze wiodącej do pokoju i socjalizmu.

WARSZAWA. Z Wybrzeża, z powiatowych miast woj. szczecińskiego i koszalińskiego, z Lublina, z Krakowa, z Poznania i wielu miast, miasteczek i wsi napływają meldunki o licznych wiecach, zebraniach i masówkach, na których najszersze masy społeczeństwa polskiego dają wyraz swej solidarności z manifestem Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju i uchwałami berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

Szczególnie imponujący przebieg miał wielotysięczny wiec w Stargardzie, na który furmankami i samochodami przybyli chłopcy, robotnicy pobliskich POM-ów i gospodarstw państwowych, robotnicy z zakładów przemysłowych, młodzież szkolna i inni.

„Ofiarną pracą — głosi podjęta na tym wiecu rezolucja — zwraciem szeregów, zwiększona produkcją towarów przemysłowych i artykułów rolniczych wzmocnimy pokój“.

W czasie obrad miejskiej konferencji obrońców pokoju w Szczecinie, ks. proboszcz Guzowski powiedział:

„Jestem głęboko przekonany, że księża wezmą najczynniejszy udział w mobilizowaniu społeczeństwa polskiego do wzmocnienia walki o pokój na świecie i do zwiększenia wysiłków nad rozbudową gospodarki narodowej“.

Na masówce w Nowej Hucie młodzieżowy przodownik pracy, J. Figiel stwierdził: „Jestem prze-

konany, że każdy Polak, miłujący ojczyznę, szczęście i dobro swojej rodziny będzie wyteżoną pracą bronił pokoju przed zakusami wroga“.

Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w Buszkowach w przyjętej na zebraniu rezolucji, dają wyraz swojemu oburzeniu z powodu machinacji podżegaczy wojennych, piszą m. in. „Budzi w nas obrzydzenie propaganda anglo-amerykańskich imperialistów, którzy kłamstwami i fałszerstwem usilują tuszować swoje niecne plany. Ale my, kobiety polskie, doskonale przejrzałyśmy ich cele i dlatego razem z masami pracującymi całego świata protestujemy przeciwko polityce rozpętania nowej wojny. Podżegaczom odpowiadamy stanowczo — nie! Nigdy nie dopuścimy do nowej wojny!“.

Łączy nas wspólny cel — walka o pokój i lepsze jutro

Podpisanie umowy między Polską a Chinami o współpracy kulturalnej

WARSZAWA. Dn 3 kwietnia 1951 r. między Rzeczpospolitą Polską a Chińską Republiką Ludową została podpisana w Warszawie umowa o współpracy kulturalnej.

Umowa ma na celu zorganizowanie wymiany doświadczeń obu krajów w dziedzinie kultury, a tym samym wzmocnienie przyjaznych stosunków między narodami obu krajów.

Umowa przewiduje bezpośrednią łączność i wzajemną pomoc Polski i Chin w dziedzinie kultury, oświaty, sztuki i nauki. Na podstawie tej umowy zostanie utworzona polsko-chińska komisja współpracy kulturalnej, która będzie odbywała okresowe sesje i opracowywała plany realizacji umowy.

W ramach komisji zostaną utworzone dwie podkomisje, jedna z siedzibą w Warszawie, druga — w Pekinie. Zadaniem tych podkomisji będzie wykonanie konkretnych prac przewidzianych przez mieszana polsko-chińską komisję współpracy kulturalnej.

Rozmowy, które poprzedziły podpisanie umowy, przebiegały w atmosferze przyjaźni.

Umowę podpisali: w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej minister spraw zagranicznych — dr Stanisław Skrzyszewski, w imieniu Chińskiej Republiki Ludowej — ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce — Peng Ming-chin.

Po podpisaniu umowy min.

Skrzeszewski wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Po raz pierwszy w dziejach naszych narodów Polska i Chiny będą organizowały wzajemną wymianę osiągnięć i doświadczeń w dziedzinie kultury, nauki, oświaty i sztuki.

Realizacja umowy o współpracy kulturalnej — obok realizacji polsko-chińskich umów gospodarczych — przyczyni się do pogłębienia przyjaźni między narodem polskim i chińskim, wzmocnienia naszych państw, spotęgowania wszystkich sił walczących pod kierownictwem potężnego Związku Radzieckiego i wielkiego Stałina o pokój i szczęście ludzkości.

Następnie przemówił ambasador Chińskiej Republiki Ludowej,

gen. Peng Ming-chin, który powiedział m. in.:

Chiny i Polska posiadają wielowiekowe kultury. Narody obu krajów prowadziły długą i ciężką walkę przeciwko imperializmowi oraz reakcji wewnętrznej w obronie swoich wspaniałych rodzimych kultur.

Dziś, gdy podżegacze wojenni, na których czele stoi amerykański imperializm, rozwijają swą reakcyjną i rozkładową działalność w dziedzinie kultury, która bezpośrednio lub pośrednio służyć ma ich knowaniom wojennym, politycznym oraz gospodarczym, gdy przygotowują oni agresję na całym świecie — podpisanie umowy o współpracy kulturalnej między naszymi krajami — po podpisaniu 4 umów o współpracy gospodarczej — posiada bardzo ważne znaczenie. Umowa przyczyni się do rozwoju pomocy wzajemnej w dziedzinie kultury między obu krajami, do pomocy w budowie i rozwoju kultur obu krajów. Dlatego umowa jest wkładem w sprawę walki o pokój, na której czele stoi Związek Radziecki.

150-lecie Kirowskich Zakładów Przemysłowych Pozdrowienia od Józefa Stałina

MOSKWA. W uznaniu wybitnych zasług wobec ojczyzny i narodu radzieckiego i w związku z 150-letnim istnieniem zakładów przemysłowych im. Kirowa w Leningradzie (dawniej zakładów Putilowskich), Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło je orderem Lenina.

Jak donosi agencja TASS, Generalissimus Stalin wystosował do załogi zakładów im. Kirowa następującą depeszę gratulacyjną:

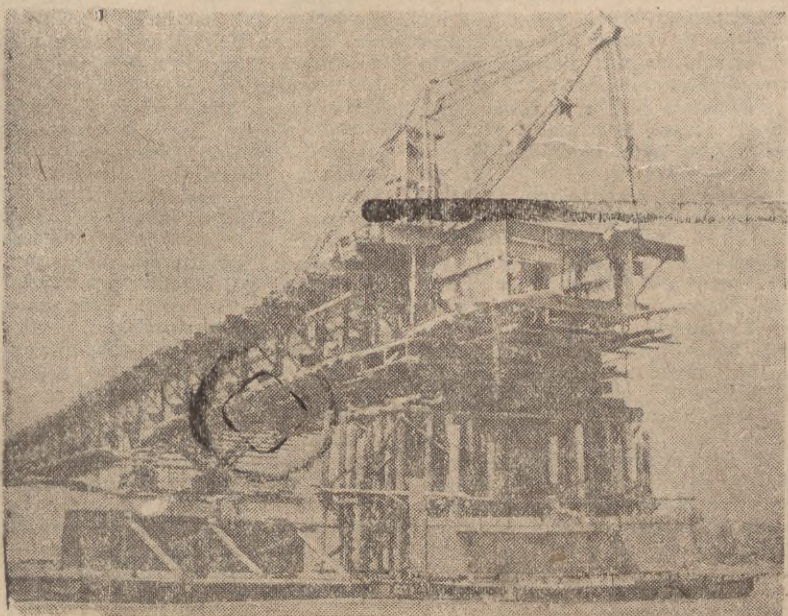
Z okazji 150-lecia istnienia zakładów im. Kirowa (dawniej Putilowskich) oraz odznaczenia ich Orderem Lenina, przesyłam życzenia i pozdrowienia zespołowi robotników, robotnic, inżynierów, techników i urzędników.

Zakłady Kirowskie — jedne z najstarszych w kraju — odegrały historyczną rolę w rewolucyjnej walce rosyjskiej klasy robotniczej, w ustanowieniu władzy radzieckiej oraz w umocnieniu gospodarczej i obronnej potęgi naszej ojczyzny.

Po wielkiej wojnie narodowej załoga zakładów osiągnęła poważne sukcesy w dziele odbudowy zakładów i opanowania produkcji wyrobów, mających niezmiernie doniosłe znaczenie dla gospodarki narodowej.

Zycząc Wam, towarzysze kirowcy, dalszych sukcesów w pracy nad wykonaniem zadań postawionych przez partię i rząd.

(—) J. STAŁIN



Wspaniale rozwija się Ludowo-Demokratyczna Republika Węgierska. Dzięki wyzwoleniu kraju przez bohaterką Armię Radziecką, dzięki stałej braterskiej pomocy, naród węgierski buduje swe radosne jutro. Oto nowoczesny most w Budapeszcie na Dunaju, nazwany na cześć wielkiego wodza narodu radzieckiego mostem Stałina.

Moje rodzinne miasto i jego ludzie

W październikowy ranek 1949 roku opuściłem miasto Kamienną Górę, udając się do służby w Ludowej Marynarce Wojennej. Miasto wówczas było częściowo zniszczone. Mimo, że robotnicy uparcie usuwali zniszczenia, budowali, odnawiali i remontowali budynki, fabryki i ulice, pozostawało jednak wiele do zrobienia, by miasto stało się prawdziwie robotniczym i radosnym.

Służę w Ludowej Marynarce Wojennej, pracuję nad opanowaniem wiedzy wojskowej, często myślę o swoim rodzinnym mieście. Przypomina mi ono wiele, w nim nauczyłem się zawodu, ukończyłem szkołę i tam zaczęło się lepsze i szczęśliwsze życie. Mijały dni, tygodnie, miesiące i lata w wojsku.

Po przerwie jestem w mieście, które żegnałem w pamiętny ów dzień październikowy. Idąc ulicami słyszę pracę maszyn, nieprzerwany stuk młotów pneumatycznych, jęk szlifierek. Wszystko to napawa mnie radością. Spotykam coraz to coś nowego, nowe szkoły, teatr miejski, piękny park jordanowski, wiele nowych sklepów spółdzielczych, bibliotek, żłobków i przedszkoli.

Znikły zupełnie gruzi i zniszczenia służące niegdyś dzieciom do zabawy. Dzieci te mają już bezpieczne miejsce zabawy w przedszkolu pod troskliwą opieką wychowawczą, które mieści się w pięknej kamienicy.

Szczęśliwie i beztrudnie wraz z wychowawczynią spędzają one czas w przedszkolu. Wszystko to co było dostępne niegdyś tylko dla dzieci kapitalistów i obszarników obecnie oddane jest w ręce robotników. Robotnicy są gospodarzami tego co zbudowali własnymi rękoma.

A oto fabryka, w której niegdyś pracowałem. Widać na jej murach duże metalowe hasło: „Pracujemy według nowych norm“, obok niżej

tablica na której umieszczone są zdjęcia przodowników pracy. Widzimy zdjęcia Zygmunta Cetry przodownika strugacza, wyrabiającego 190% normy, Kuczę Franciszka 135% normy, Grobensa Feliksa — przodownika spawacza, i wielu innych.

Skierowałem się do fabryki by porozmawiać z nimi. Spotykam tow. Banasia, serdecznie wita się ze mną i zaprasza na pogawędkę. Tow. Banaś jest przewodniczącym rady zakładowej. Serdecznie rozmawiałem z nim o życiu robotników, o pracy i ich osiągnięciach.

Tow. Banaś mówi o trosce jaką otaczamy przodowników pracy i wszystkich robotników. Organizujemy dla robotników seanse i imprezy. Doceniając znaczenie przodowników pracy dajemy im nagrody w postaci pieniężnej, wartościowych książek i awansujemy ich na wyższe stanowiska. Mają oni pierwszeństwo w wyjazdach na wczasy, by mogli wypocząć i nabrać nowych sił do pracy. Dbając o rozwój kadr, uczniów przydzielamy doświadczonym robotnikom, którzy udzielają im wszelkiej pomocy i wychowują na dobrych wartościowych pracowników. W fabryce zorganizowaliśmy kurs szkolenia zawodowego, mamy pięknie urządzone świetlice, radio, szachy, dobrze zaopatrzoną bibliotekę i wiele innych rzeczy.

Robotnicy po pracy bardzo chętnie przebywają w świetlicy. „Jeszcze dwa lata temu — mówi dalej tow. Banaś, w świetlicy można było spotkać samą młodzież, a dziś po skończonej pracy przebywają w świetlicy młodzi i starsi towarzysze“.

„Byłem tu strażnikiem — mówi przodownik pracy ob. Kucza, następnie pracowałem na warsztacie, przy wózkach kopalnianych, bramach hangarowych, a teraz przeszło już rok czasu pracuję

na „pelsie“ (maszyna do gięcia blachy). Jak zacząłem pracować na tej maszynie, w pierwszych dniach wyrabiałem 50% normy, obecnie wyrabiam 135%, a dla uczczenia święta 1 Maja postanowiłem osiągnąć 150%. Będzie to moja odpowiedź tym, którzy chcą rozpętać nową wojnę“.

W serdecznej rozmowie tow. Nowakowski mówi: „tylko władzy ludowej zawdzięczam to wszystko co obecnie osiągnąłem. Wicie towarzyszu, jak było przed wojną i podczas okupacji. Od świtu do nocy pracowałem będąc jeszcze młodym i to za marne pieniądze, trudno było żyć, a o nauce nie było w ogóle mowy. Marzenia moje spełniły się. Teraz wiem, że pracuję dla siebie. Wiem, że nikt mi nie oszukuje a ile zarobię tyle mi wypłaca. W zeszłym miesiącu zarobiłem 950 zł co w zupełności wystarcza mi na utrzymanie rodziny. W domu nie brak mi niczego. Mam głośnik, światło elektryczne, wodę na miejscu i wszystko co mi jest potrzebne do użytku“.

Brygadzysta Groben kocha swój zawód spawacza, zawsze, szczerze i uczciwie pracował, dzięki czemu został wysunięty na stanowisko brygadzysty. „Początkowo było mi ciężko na tym stanowisku. Ale chcieć to móc. Pomogli mi w pokonywaniu trudności starsi towarzysze partyjni. Obecnie praca idzie mi dobrze, brygada moja wszystkie roboty wykonuje przed terminem i jest przodującą brygadą. Wszyscy pracujemy z zapałem bo w sercach naszych jest jedno pragnienie wykonać Plan 6-letni, zbudować lepsze szczęśliwsze życie w naszej ojczyźnie“.

Ze wzgardą mówił tow. Mika o imperialistach amerykańsko-angielskich, którzy chcą rozpętać nową wojnę, rzucając szereg kłamstw na Związek Radziecki. „Chcą oni otumaniać nas robotników, ale to się im nie uda. My wiemy kto jest naszym przyjacielem, a kto naszym wrogiem.“

Dzięki braterskiej przyjaźni i pomocy, jaka nas łączy ze Związkiem Radzieckim, budujemy szczęśliwsze życie w naszej ojczyźnie. Ktoż, jak nie Związek Radziecki dostarczył nam urządzeń do naszej fabryki. Przecież w 45 roku było tu zaledwie kilka starych maszyn a dziś aż przyjemnie popatrzeć i pracować na takich maszynach. Komu zawdzięczamy to że fabryki są w naszych rękach a my jesteśmy współgospodarzami. Czy kiedyś stać mnie było na radio, światło elektryczne, kino czy teatr? nie! Osiągnięcia te zawdzięczamy pomocy Związku Radzieckiego. Teraz pracujemy i budujemy dla siebie i taka Polska jest naszą ojczyzną“.

Długo jeszcze rozmawiałem z towarzyszami pracy. Kiedy żegnałem się z nimi widziałem u każdego zadowolenie.

Zadowolenie to mają tylko ludzie w państwie, które gwarantuje im dobre warunki życia, ludzie którzy dobrze wiedzą, że pracują i budują dla siebie i dla dobra Ludowej Ojczyzny.

Tylko do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wyciągać.

List Stoczni imienia Komuny Paryskiej do Komunistycznej Partii Francji

Poniżej podajemy treść listu wysłanego do Paryskiej Organizacji Komunistycznej Partii Francji w Paryżu od załogi Stoczni imienia Komuny Paryskiej:

„Zebrana na uroczystej akademii w związku z przemianowaniem naszego zakładu na Stocznia im. Komuny Paryskiej załoga nasza przesyła kontynuatorce sławnych tradycji komunistów, awangardzie klasy robotniczej Francji i kierownicze walce narodu francuskiego o niepodległość i pokój Komunistycznej Partii Francji, oraz jej wodzowi Maurice Thorezowi, życzenia nowych zwycięstw w obronie pokoju — i w walce o lepsze jutro mas pracujących.“

Zaszczytne miasto Stoczni im. Komuny Paryskiej jakie otrzymał nasz zakład mobilizuje naszą załogę do pracy nad wzmoczeniem rozkwitu naszej Ludowej Ojczyzny zniszczonej przez wspaniałego wroga hitleryzm — do walki o zwycięskie i przedterminowe wykonanie II roku 6-letniego Planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Dzięki wyzwoleniu przez Armię Radziecką możemy budować Polskę, możemy rozwijać budownictwo socjalistyczne, które niesie dobrobyt i szczęście dla wszystkich synów i córek naszego narodu.

Załoga naszej Stoczni w dowód zrozumienia doniosłości tego faktu podjęła liczne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia tak zaszczytnego wyróżnienia.

Z pamięci bohaterów walk Komunistów, będziemy czerpać siłę do wspaniałych osiągnięć, na wzór narodu radzieckiego. Będziemy wcielać idee Komunistów w naszej codziennej pracy zaostając klasową czujność przeciw wrogom ludu.

Naród polski odróżnia prawdziwą Francję — Francję Thoreza i robotników francuskich, Francję zburzenia Bastylii i barykad Komuny, od Francji Mochów, Schumanów i De Gaul'ów — zdrajców własnego kraju tak jak demokraci polscy doskonale odróżniali katów wersalskich od Komunistów i bohaterów ludu Francji.

Sledząc z uwagą potężne wzmaganie się klasy robotniczej Francji na pierwszej linii walki o pokój przeciw imperialistycznej agresji, życzymy Wam pełnego zwycięstwa. Niech idee Marksa — Engelsa, Lenina i Stalina prowadzą nas we wspólnej walce z tym samym wrogiem, któremu na imię kapitał. Niech pamięć bohaterów Komuny Paryskiej zagrzewa masy pracujące Francji do walki o rząd jedności demokratycznej.

Niech żyje bohaterska Komunistyczna Partia Francji z jej wodzem Maurice Thorezem na czele!

Niech żyje bohaterski lud francuski wierny sprawie pokoju i braterstwa między narodami!

Niech żyje jedność klasy robotniczej świata w walce z imperializmem!

Niech żyje wódz światowego frontu pokoju i wolności narodów — tow. Stalin!“

W 157 rocznicę

bitwy pod Raclawicami

24 marca minęła rocznica wybuchu powstania Kościuszkowskiego. W 1794 roku Polacy powstali przeciwko zaborcom grabiącym nasz kraj i przeciwko zdrajcom — magnatom, którzy zaprzękali się obcym zaborczym władzom. Przywódcą i naczelnikiem powstania został Tadeusz Kościuszko, który na rynku krakowskim złożył przysięgę na wierność sprawie narodu. Kościuszko zrozumiał, że nie może walczyć o odbudowanie dawnej, szlachecko - magnackiej Polski. Chciał porwać do walki cały naród, chciał, by powstanie dało wolność uciśnionym dotąd klasom.

Oświadczając że „za samą szlachę bić się nie będę, chcę wolności całego narodu i dla niej tylko wystawię swe życie“, Kościuszko i inni patrioci rozumieli, że sprawa wolności Polski jest ściśle związana ze sprawą jej społecznej przebudowy, ze sprawą wolności jej obywateli — ludzi pracy.

Ten postępowy charakter powstania Kościuszkowskiego spowodował fakt, że na pierwszą już wieść o powstaniu do oddziałów Kościuszki zaczęła tłumnie napływać biedota miejska i chłopcy.

4 kwietnia 1794 r. wojska dowodzone przez Kościuszkę stoczyły pod Raclawicami niedaleko Krakowa swą pierwszą bitwę. Już po pierwszych wystrzałach niezbyt chętna do boju szlachecka kawaleria uciekła z pola walki. Niektórzy kawalerzyści uciekali aż do Krakowa i przynieśli tam wieść „o straszliwej klęsce powstańców i o „śmierci“ Kościuszki. Ale główne siły armii, które przede wszystkim stanowili ochotnicy — pańszczyźniacy, chłopcy i biedota wiejska pozostały na placu boju — walczyli nadal.

W decydującym momencie walki Kościuszko stanął na czele kolumny niezaprzygotowanych do boju, zbrojnych tylko w kosy chłopów i poprowadził ich do ataku na carskie armaty.

Ten niesłychany atak dzięki bohaterstwu chłopów zdecydował o

zwycięstwie powstańców. Powstańcy przełamali linię wojsk nieprzyjacielskich i zdobyli nieprzyjacielskie armaty. Na polu bitwy Kościuszko mianował jednego z kosynierów, chłopca Bartosa z Rzędowic oficerem i nadał mu szlacheckie nazwisko.

Tradycja zwycięskiej bitwy pod Raclawicami jest drogą marynarzom Ludowej Marynarki Wojennej. W okresie zaborów była ona nie tylko pierwszą próbą walki o niepodległość naszej ojczyzny, lecz także pierwszą próbą walki o lepszą i sprawiedliwszą Polskę.

W 150 lat później po zwycięskiej bitwie pod Raclawicami Pierwsza Dywizja Wojska Polskiego, wojska robotników i chłopów nazwana imieniem Tadeusza Kościuszki stoczyła jakżeż podobną w swej treści politycznej bitwę.

Bitwa pod Lenino była pierwszą bitwą na drodze walki o nową Polskę, Polskę bez kapitalistów i obszarników.

Wśród powstań narodowych, do tradycji których nawiązuje Ludowe Wojsko Polskie, a wraz z nim i Ludowa Marynarka Wojenna jako nieodłączna część tego wojska bitwa pod Raclawicami zajmuje ważne miejsce. Zapoczątkowała ona blisko półtorawieczną walkę narodowo - wyzwoleniczą ludu polskiego. Bitwa pod Raclawicami uczy nas iż ludzie pracy — chłopcy, rzemieślnicy, wyrobniacy okazali największe umiłowanie Ojczyzny, największy patriotyzm i zdecydowanie w walce. Tylko ludzie pracy są prawdziwymi patriotami, tylko oni szczerze dbają o swoją ojczyznę. Taka jest nauka jaką dzisiaj wyciągamy z bitwy pod Raclawicami.

Bitwa pod Raclawicami dając nam piękne przykłady miłości ojczyzny, bohaterstwa i poświęcenia ze strony chłopów — kosynierów, uczy nas jednocześnie jak powinniśmy kochać naszą ojczyznę — Polskę Ludową, państwo wolnych ludzi pracy.

kpt. W CHRÓSCICKI

Na okrętach i w jednostkach Marynarki Wojennej

Na jednym z zebrań pododdziału N-tej jednostki omówiona została sprawa przygotowania sprzętu do letniego okresu szkolenia. W wypowiedziach podoficerów i marynarzy przebiegała głęboka troska o podniesienie gotowości bojowej pododdziału na jeszcze wyższy poziom.

Wielu z występujących na zebraniu specjalistów postanowiło przed czasem zakończyć przegląd powierzonego im sprzętu oraz zastanowić się nad sposobem ulepszenia pracy tegoż sprzętu.

Sprawa przygotowań do letniej kampanii jest również tematem zebrań organizacji partyjnych. Na ogólnym zebraniu oddziałowej organizacji partyjnej, której sekretarzem jest tow. Figiel, towarzysze mówili o sprawach realizacji zadań postawionych jednostce przez dowództwo. Między innymi pochwyciła uchwałę o sprawnym i szybkim przeprowadzeniu remontów i przeglądów sprzętu.

Egzaminy okresowe w „N“ -tej jednostce wykazały, że personel techniczny tejże jednostki ma dość dobrze opanowaną wiedzę fachową. Właściwie sprzątnięcie zostanie przy-

gotowany do nowych zadań.

W czasie egzaminów wyróżnili się bosm. Bamman, st. bosm. Wietrzyński, bosm. Surowiec i mar. Pokora.

W jednej z jednostek utworzone zostały nowe sekcje sportowe w których marynarze zdobywać będą normy na odznakę SPO. Cały stan osobowy jednostki z entuzjazmem przyjął tę wiadomość. Liczba sportowców zwiększa się z dnia na dzień. Wiele pracy o popularyzacji sportu i WF w jednostce włożył mar. Kubecki wzorowy żołnierz i sportowiec.

Do przodujących marynarzy w „N“ -tej jednostce należy syn katowickiego kolejarza — mar. Kielerz. Jako aktywny członek ZMP nieustannie podnosi poziom swego wyszkolenia.

Po wielu tygodniach nauki mar. Kielerz zna dobrze działło i umie je obsługiwać.

Przodując w wyszkoleniu nie zapomina o pomocy dla słabszych kolegów.

Gdybym to co umiem — mówi mar. Kielerz — chował dla siebie tylko, nie dzielił się z kolegami, nie byłbym w porządku wobec nich, wobec organizacji.